

Rozprawka z chipotezą

"Oglądanie telewizji- marnotrawstwo czasu czy duchowa super uczta?" Taki, skądinąd nienajtrudniejszy i błacho bźmiący, ale czasochłonny temat rozprawki, żuciła ni stąd ni zowąd nasza "charyzmatyczna" polonistka.

I tak wolny weekend dla czternasto i pół letniego ucznia gimnazjum okazał się czystą mżonką. Rad nierad w mżyste sobotnie przedpołudnie powiedział do siebie nasz cherlawy frysztaczanin: "Pracy mam ja w brud, czas rozpocząć trud, ćwiczyc ducha chart". Czmychnoł do pokoju i włączył telewizor., aby dokonać mini przeglądu kanałów i ostatecznie wyrobić sobie zdanie o ofercie programowej.

Na kanale czwartym przystojny pół polak, pół francuz prowadził właśnie program "Po prostu gotuj", przyrządzając lekko strawne risotto z bakłarzanem. Uczeń żądny raczej czekolady z Wedla niż diety odchudzającej, szybko włączył dwójkę, ale tam wrużka Aida wyjaśniała tajniki chiromancji. Nie w smak były uczniowi te czary-mary, więc w okamgnieniu wybrał program pierwszy, który przywitał go pełnym wahlarzem reklam.

Najpierw jakaś stojąca na tle Pustyni Sahary herod-baba w sukience w esy-floresy wykrzykiwała, dlaczego warto pić nisko zmineralizowaną Nałęczowiankę, następnie mało oryginalna blondynka w minispódniczce i maksidekolcie przekonywała do przejażdżki wzdłuż wyżyny małopolskiej samochodem marki mercedes., to znów Goździkowa przypominała o super nie zawodnym działaniu etopiryny.

W dwójnasób zniesmaczony gimnazjalista wybrał tym razem kanał informacyjny TVN 24. Zobaczył salę sejmową, gdzie posłowie PiS, LPR, PO i Samoobrony debatowali nad poprawką do konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnił sobie przy okazji, że na najbliższą lekcję historii należy wykuć wszystko o Sejmie Czteroletnim, Konstytucji 3 maja i konfederacji targowickiej.

W końcu znurzony przeciągającymi się obradami włączył kanał TVN Style, gdzie ogrodnik, nurzając się w błotnisto szarej ziemi, demonstrował jak prawidłowo zasadzić wkoło domu chortensje, chryzantemy, chiacynyty i inne chabazie.

W międzyczasie zerknął jeszcze na komercyjny kanał numer pięć. Tam przypruszony siwizną niby młodzieniec w ekstra waganckich ciuchach, zapewne zcharowany całotygodniowym wymyślaniem dowcipów i puent do swojego talk show, bombardował publiczność mało wybrednymi żartami.

Z kolei na kanale edukacyjnym prof dr hab. Ambroży Chrzaszcz wyjaśniał istotę Heraklitowego "panta rhei". Pół przytomny uczeń, zmożony snem po przeszło trzy i półgodzinnym telewizyjnym hula-hoop, popadł w słodką drzemkę, zapominając o nie tkniętej rozprawce z chipotezą.

Czy dzień ten był dla naszego żaka nic niewart? Za długoby o tym mówić